

# Bezczel, Ślepy zaułek

cały świat stawał przed tobą otworem  
a ty sam wpędziłeś się w ślepy zaułek  
i nie umiesz teraz z niego się wydostać  
niema nikogo kto mógłby pomóc ci , jesteś sam

miałeś być czarnym koniem, zostałeś czarną owcą  
nastąpił marny koniec, wszystko na darmo poszło  
dziś tylko pustka w środku  
co bliscy powiedzą?  
schodek po schodku na własne życzenie  
schodziłeś na samo dno, wszyscy to wiedzą

byłeś tak obcy dla bliskich  
a za to bliski dla obcych  
dzisiaj nie został już nikt ci  
bo wszyscy bliscy se poszli  
z bólem zaglądasz do lustra  
tracisz w oczach tożsamość  
słowa rozpaczy się cisną na usta  
dziś nic już nie znaczy to samo

nie waż się  
coraz gorzej  
trudno spojrzeć prawdzie w oczy  
zalewa ci głowę myśli morze prawie każdej nocy  
i nie ma nikogo kto by chciał cię wysłuchać  
modły nie pomogą  
co ty, złoty strzał – muka

jesteś ofiarą i swoim oprawcą  
stany lękowe nie dają ci zasnąć  
powoli ze snu już budzi się miasto  
światła miasta gasną, znów robi się jasno  
robi się jasno a ty nawet nie zmrużyłeś oka  
miasto wstaje a ty nie zmrużyłeś oka

cały świat stawał przed tobą otworem  
a ty sam wpędziłeś się w ślepy zaułek  
i nie umiesz teraz z niego się wydostać  
niema nikogo kto mógłby pomóc ci , jesteś sam

chciałeś być incognito  
wszyscy cię obserwują

nie wiedza co to litość, więc ci jej nie podarują  
i znowu jacyś obcy ludzi chcą na głowę ci wejść  
może byś podszedł do tego na luzie  
gdybyś znał przynajmniej połowę na część  
nie wesprze dobrym słowem  
nikt ci nic nie powiem też  
a na twój temat ma do powiedzenia dużo  
choć nie wiem co z ciebie za człowiek jest  
coraz gorzej, stres  
już nie możesz znieść

nic ci nie pomoże  
jak sam sobie nie pomożesz, wiesz  
morze łez po drodze gdzieś wylanych  
dobry Boże strzeż od wszelkiego złego  
zaprowadź na dróg rozdroży kres  
życie jest jak jedna wielka karuzela, sinusoidy  
raz na szczycie stoisz, raz się nad przepaścią modlisz  
tak naprawę z ciebie dobry chłopak jest  
choć trochę pogubiony

wiec żyj w prawdzie, weź nie na pokaz  
nieś radość dla syna i żony

czy to ty zaniedbałeś go, czy odwrócił się los  
jak z prochu powstałeś, tak i obrócisz się w proch

cały świat stawał przed tobą otworem  
a ty sam wpędziłeś się w ślepy zaułek  
i nie umiesz teraz z niego się wydostać  
niema nikogo kto mógłby pomóc ci , jesteś sam